

WSPÓLNOTA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Rekolekcje w życiu codziennym

wg metody św. Ignacego Loyoli

Serce Jezusa – abym Cię szukał, abym Cię znalazł

Tydzień III

Serce Jezusa

cierpiące dla naszego zbawienia



Lublin 2022

Dzień I

Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze

(1 J 1,5b-2,2)

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamierzenia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Spróbuję sobie wyobrazić jak „Trzy Osoby Boskie spoglądały na powierzchnię lub okrąg całej ziemi pełnej ludzi i jak widząc, że wszyscy idą do piekła, postanawiają w swojej odwieczności, że Druga Osoba stanie się człowiekiem, żeby zbawić rodzaj ludzki.” (św. Ignacy, *Ćwiczenia duchowe*)

Wyobrażę sobie wewnętrzny dialog zatroskanego o ludzkość Boga.

3. Prośba o owoc

Abym poznał prawdę o sobie – skalę moich grzechów i Miłosierdzie Boga, który je nieustannie zapomina.

4. Punkta do medytacji

4.1. *Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności.*

Aż do narodzin Jezusa ludzkość pozostawała w mroku. Także Naród Wybrany chodził w ciemnościach, a tym bardziej w nich tonął, im bardziej oddalał się od Boga, bo człowiek bez pomocy Boga w żaden sposób nie jest w stanie do Niego wrócić.

Czy uświadamiam to sobie? Czy bardziej idę do Boga o własnych siłach – sam się nawracam, sam wiem, czego mi potrzeba? Jak to wyglądało i wygląda teraz w moim życiu?

4.2. *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.*

Podświadomie mówimy jak Piotr: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8). Wiemy, że jesteśmy wobec Boga nie w porządku, wolimy jednak zamknąć oczy, by tego nie widzieć, niż stanąć w prawdzie. Ale jej wypieranie do niczego nie prowadzi, gorzej – wikłamy się w zło coraz bardziej, a spirala grzechu nieraz potrafi być przerażająca (grzech Dawida, 2 Sm 11).

Czym jest dla mnie grzech? Nie chodzi o definicję katechetyczną, ale tak jak czuję, jak go w życiu doświadczyłem.

4.2. *Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.*

Prawda o grzechu ma dwa wymiary – zło i miłosierdzie. Jeśli poprzestaniemy na pierwszym, to słusznie chowamy się przed Bogiem. Jeśli jednak zaufamy Bożemu Miłosierdziu, wtedy możemy przyjść do Ojca jak dzieci do mamy i taty, które nawet gdy coś przeszkobią, to gdzie mają się udać?

Tylko pełnia prawdy prowadzi nas do Ojca. Znacznie łatwiej nam przyznać się do grzechu, jeśli wiemy, że zostanie on przebaczony.

Jaka jest obecna moja postawa wobec moich grzechów – czy obwiniam się nadmiernie, czy raczej oddaję je Bogu?

Czy potrafię sobie przebaczyć?

4.3. *Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam.*

Bóg tak umiłował człowieka, że go nie zostawił, Miłosierdzie Boże jest dla nas nieogarnione. Wyznawajmy więc grzechy z coraz mniejszym lękiem, gdyż Bóg nimi się nie gorszy. Bóg zna nasze biedne położenie i nieustannie przychodzi nam z pomocą.

Przypomnę sobie jakąś moją trudną spowiedź, kiedy po niej wracałem do domu jak na skrzydłach.

4.4. *On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy.*

To nie Ojciec żądał ofiary, to Jezus pragnął zadośćuczynić Ojcu, to Jezus dla Ojca wykupił rodzaj ludzki.

Nie możemy sobie wyobrazić, jaką pełnią Miłości kocha siebie Bóg w Trójcy. Jest to miłość doskonała, uległa, usłużna, przewidująca zamiary i je spełniająca, współpracująca w harmonii. Jeśli czytamy, że Jezus coś czyni, to bądźmy pewni, że i Ojciec, i Duch Święty są tam obecni.

5. Rozmowa końcowa

Zdobywając się na ufność porozmawiam szczerze z Jezusem o owocach tej medytacji. Oddam Mu cały mój grzech, na ile będę to potrafił.

Na koniec odmów *Ojcze nasz*.

6. Notatki

Dzień II

Serce Jezusa, Królu i zjednoczenie serc wszystkich (J 8, 23-24; 30-36)

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamierzenia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Nie muszę sobie wyobrażać – wystarczy, że będę patrzył na krzyż. Mój krzyż na ścianie czy w kaplicy. Niech sobie nic nie narzucam, po prostu spróbuję go kontemplować i obserwować swoje wnętrze.

3. Prośba o owoc

Abym wierzył, że tylko przez Mękę Jezusa mogę zjednoczyć się z Ojcem.

4. Punkta do medytacji

4.1. *Pomrzecie w grzechach swoich, jeżeli nie uwierzycie.*

Chcielibyśmy, jak biblijni mieszkańcy, wybudować sobie wieżę Babel, by nas jednoczyła. Chcemy mieć receptę na nasze życie, Bóg nam nie jest specjalnie potrzebny, oby nam tylko błogosławił. Ale jesteśmy zupełnie nieświadomi swojego położenia, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jesteśmy o krok od śmierci wieczystej.

Czy doceniam wagę grzechów? Czy mam świadomość, że grzesząc mówię Bogu „To ja mam rację, nie Ty”?

4.2. *Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM.*

Nie ma nic osobliwego w tym, że nie rozumiemy ofiary Jezusa. Ta Tajemnica jest nam odślaniana stopniowo, w miarę wzrostu naszej wiary. Duch Święty nie oskarża nas, tylko poucza o grzechu, chce nam pokazać, że tylko zdanie się na Jezusa może ocalić nas od potępienia. Tę moc ma tylko Bóg, żadna inna ofiara nie może tego dokonać. Jedyne Krzyż Jezusa mógł nas zjednoczyć – z Bogiem i sobą samym.

Jak odbieram wszechmogącego Boga, Jezusa, uwięzionego na Krzyżu?

4.3. *Każdy, kto popelnia grzech, jest niewolnikiem grzechu.*

Wszystko pochodzi od Boga i dopóki istnieje w Bożym porządku, współgra ze sobą. Problem pojawia się, gdy istota obdarzona przez Boga wolnością, zacznie układać sprawy po swojemu. Wtedy harmonia stworzenia zostaje zburzona.

Grzech jest podeptaniem miłości Boga. Najpierw dokonała tego część aniołów. Nie godząc się na stan rzeczy, że są stworzeniami, wypowiedziała Bogu wojnę, a potem przez zawiść uwikłała w grzech człowieka. Od tej pory jest on nieporadny, nie potrafi nawiązać relacji z Bogiem.

Czy dostrzegam, że grzech mnie zniewala? Że przez grzech otwieram drzwi do kolejnego grzechu?

4.4. *Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni.*

Człowiekowi zawsze się wydawało, że może zbudować lepszy świat. Gdy popatrzymy na historię ludzkości, zobaczymy wiele takich prób, a czasy obecne nie są inne. Wciąż jednak chore ideologie opanowują umysły ludzkie i wciąż widzimy to samo – mnóstwo cierpienia zadanego jedni drugim, ogrom niesprawiedliwości, niezliczone ofiary ludzkie. Ale i my sami próbujemy zbudować swój mały świat po swojemu. Jednak dobre zamiary często zamieniają się w udrękę.

Na ile już doświadczyłem w życiu prawdy, że mój rozum, moje umiejętności, moje doświadczenie są niewystarczające, bym był szczęśliwy?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, co dostrzegłem. Mogę wyjawić Mu moje plany, może Go do nich zaproszę? Mogę poprosić, by miały one wymiar bardziej społeczny, nie tylko mój osobisty.

Na koniec odmów *Ojciec nasz*.

6. Notatki

Dzień III

Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne (J 16, 20-22; 26b-28; 33)

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamierzenia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Mogę przywołać sobie z pamięci jakieś uciążliwe wydarzenie z mojego życia (np. dzień pielgrzymki), które pomimo trudu i zmęczenia, zakończyło się radością.

3. Prośba o owoc

Aby moje serce stało się cierpliwe i posłuszne Bogu.

4. Punkta do medytacji

4.1. *Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił.*

Jezus jest w pełni świadomy tego, co Go czeka. Nie ucieka, nie stosuje uników. Jest całkowicie oddany Ojcu. Wie, że tylko przez Mękę może nas uratować od śmierci wiecznej. Mówiąc tak do uczniów, zapewne wyraża i swój smutek, jest w pełni człowiekiem. Ma całkowitą świadomość, że Jego Męka nie zostanie przez świat zauważona. Nic nie zdarzy się spektakularnego. Przeciwnie, będzie upokorzony, poniżony, wysmiewany, odrażający – zaliczony do złoczyńców.

Czy mam swoją receptę na zbawienie świata?

Czy przyznaję się do takiego Króla?

4.2. *Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze.*

Chrześcijaństwo nie jest religią cierpienia, lecz nadaje mu sens. „Przez trudy do gwiazd” mówi sentencja łacińska. Wszystko „coś” kosztuje. I zbawienie kosztuje. Jednak po trudach przeżywanych razem z Bogiem, osiągamy wymierne owoce.

I Jezus też wie, po co ma cierpieć. My tego nie rozumiemy, ale Jezus to wiedział. I wiedział, co robi.

Czy akceptuję drogę mojego życia – krzyża jako drogę do Nieba?

4.3. *Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali.*

Tylko miłość tłumaczy krzyż, wszelkie inne próby wyjaśnienia są bardzo cząstkowe. Miłość Syna do Ojca, miłość Ojca do Syna, miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego do człowieka. Czyż mama lub tata nie podejmą cierpienia dla swojego dziecka? By je ratować? A tym bardziej Bóg, który nas z miłości stworzył i przeznaczył do miłości, nie pozwoli, by Jego zamiar nie osiągnął celu. Ale też uszanuje nasz wybór – bo to też przejaw miłości.

Czy potrafię obronić wartość miłości w obecnym moim świecie?

Czy rozumiem potrzebę poświęcenia swoich spraw dla spraw ważniejszych? Czy to robię?

4.4. *Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.*

O, jakże to dobrze znamy. Naprawdę doznajemy w życiu ucisku – wciąż trudy, trudności, niepowodzenia. Dziś chrześcijan nieraz się opluwa, a im bardziej przyznajemy się w naszym środowisku do Jezusa, tym większe spotykają nas nieprzyjemności. Świat odrzucił Jezusa. Jego wymagania są zbyt trudne, niezrozumiałe. Po co? Czy nie można łżej przejść przez życie? I wielu to czyni, całkowicie ignorując: *bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!* (Mt 7, 13-14).

Czy widzę sens wyrzeczeń? Sens pokuty, umartwienia?

Czy sam chcę nieść krzyż mojego życia?

Czy dostrzegam pragnienie Jezusa, który chce mi pomóc go nieść?

5. Rozmowa końcowa

Spróbuję oddać Jezusowi to, co najbardziej dla mnie bolesne. Mój trud, udrękę, moje cierpienie, moje niepowodzenia, zniechęcenia.

Na koniec odmów *Ojcze nasz*.

6. Notatki

Dzień IV

Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego

(wersja skrócona tekstu do medytacji zawarta jest w załączniku)

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamierzenia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Spróbuję towarzyszyć Jezusowi w tym trudnym momencie – pojmania i drogi krzyżowej. Może będę Jego uczniem? Może tylko ciekawskim?

3. Prośba o owoc

Abym zawsze miał odwagę świadczyć o prawdzie, nie zważając na konsekwencje.

4. Punkta do medytacji

4.1. Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

Tak czasem w życiu bywa, że największy cios otrzymujemy od najbliższych. Jesteśmy wobec nich ufni, bardziej na nich polegamy. Ale zdrada – mniejsza bądź większa – zawsze bardzo gorzko smakuje.

Jezus bardzo nam ufa. Można by rzec – nieodpowiedzialnie. Liczy się z tym, że Go zawiedzimy, ale wciąż w nas pokłada nadzieję.

Jak myślę, czego najbardziej Jezus ode mnie oczekuje? Teraz i w życiu.

4.2. Od Annasza do Kajfasza...

Przedziwna jest ta droga Jezusa, tak jakby oskarżyciele nie wiedzieli, co z Nim zrobić. Siły ciemności są pokrętnie, nawet nie potrafią zdobyć się na klarowne oskarżenie. Tylko kłają, opluwają, lżą, wystawiają na pośmiewisko. Brak im konkretnego argumentu. Oskarżyciele wydali wyrok, a potem próbują do niego dopasować zarzuty.

Co czuję, gdy widzę, jak postępują z Jezusem? Co czuję, gdy Go niesprawiedliwie oskarżają?

Przypomnę sobie z mojego życia – zapewne i ja kiedyś byłem niesłusznie o coś oskarżony.

4.3. Więc Ty jesteś Synem Bożym?, Tak. Jestem Nim

Jezus wie, że Jego odpowiedź będzie świadczyła przeciw Niemu, ale jej udziela zgodnie z prawdą. Dla oskarżycieli zaś fakty – ogrom dobra, które

ludziom wyświadczył, mnóstwo uzdrowień – nie mają znaczenia. Nie szukają uzasadnienia, nie szukają usprawiedliwienia. Jezus ma być zgładzony. I to najlepiej nie ich rękami. Oni są czysti, nieskalani.

Czy zdarzyło Ci się odważnie mówić prawdę, przewidując, że możesz mieć z tego powodu przykrości?

4.4. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia.

Piłat miał pełnię władzy. Tak mu się przynajmniej wydawało. I choć podjął próby uniewinnienia Jezusa, to uległ kłamstwu, natarczywości i zapewne lękowi o swoją pozycję. Nie było dowodów, które nakazywałyby wydanie wyroku śmierci, a jednak taki wyrok zapada. Dla Piłata Jezus jest nikim ważnym. Inaczej dla Boga – dla Boga każdy „Piłat”, nawet każdy wielki zbrodniarz, ma wielką wartość. I także dla nich Jezus był gotów oddać życie.

5. Rozmowa końcowa

Może być to trudna rozmowa, bo cóż w takiej sytuacji można Jezusowi powiedzieć? A jednak On chce z Tobą rozmawiać, o nic Cię nie oskarżając. Przedstaw Mu więc swoje pytania, rozterki, wątpliwości. Jedyne, czego od Ciebie Jezus oczekuje, to szczerłość.

Na koniec odmów *Ojcze nasz*.

6. Notatki

Dzień V

Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających (Łk 23,39-43)

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamierzenia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Mogę sobie wyobrazić dialog z Golgoty. Lub osobę w łóżku, zbliżającą się do śmierci, przy której siedzi kapłan. Albo np. puste szpitalne łóżko.

3. Prośba o owoc

Abym nigdy nie zwątpił w Miłosierdzie Boże wobec mnie i innych. Abym umiał nieść prawdziwe pocieszenie.

4. Punkty do medytacji

4.1. *Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas.*

Jakież to ludzkie... Skoro Bóg jest tak wszechpotężny, to powinien zrobić to czy tamto. Ileż w tym pretensji. Być może czujemy się wtedy niekochani, wręcz lekceważeni przez Boga.

Przypomnę sobie moje przeżycia, kiedy byłem bezradny i „urągałem” Bogu, kiedy wyrzucałem Mu „Dlaczego milczysz?”

4.2. *My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki...*

Skąd u dobrego łotra tyle sprawiedliwości? Przecież był takim samym złoczyńcą, jak drugi. Obaj stali w obliczu śmierci. To chwila, kiedy już wszystko, co dotyczy życia, przestaje mieć znaczenie. Nic ze sobą nie możemy zabrać, wszystkie ziemskie sprawy – wiele tych nierozwiązanych – musimy pozostawić. Jesteśmy całkowicie bezsilni, ogołoceni do cna.

A jednak – w tym samym położeniu – mamy dwie przeciwstawne postawy.

Czy potrafię zdobyć się na szczere podsumowanie swoich czynów? Nie chodzi o szczegółowe rozliczenie, ale ogólne poczucie, poznanie swojej kondycji moralnej.

4.3. (...) *ale On nic złego nie uczynił.*

Dobry łotr – prawdziwy złoczyńca, który miał na sumieniu rozboje, zapewne niejedną osobę pozbawił życia – naprawdę zdumiewa. Raczej przypadłością ludzką jest zawiść, „ściąganie” innych do naszego położenia.

Skoro Jezus jest krzyżowany, to zapewne zasłużył na to. A łotr potrafi dostrzec w Jezusie niewinność.

Jak dziś patrzę na moje dawne „urągania” Bogu? Czy dostrzegam w tamtych sytuacjach Jego troskę o mój wzrost duchowy? Jego mądrość, że pozwolił mi cierpieć?

4.4. Zdrowe poczucie grzechu.

Święci zawsze uznają się za największych grzeszników. Nie dlatego, że rzeczywiście mają wiele ciężkich grzechów na sumieniu, lecz przez to, że żyją w bliskiej relacji z Bogiem i widzą Jego czystość i szlachetność, a wtedy nawet ich mały grzech urasta do wielkiej winy. Równocześnie znają ogrom Bożego Miłosierdzia i grzech ich nie paraliżuje. Wiedzą, jak bardzo są przez Boga kochani i ile Mu zawdzięczają.

Jezus „nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13) i żaden, dosłownie żaden grzech nie przerasta Jego Miłosierdzia. Każda, nawet nieśmiała, niezbyt szczerza skrucza jest dla Jezusa okazją do wyciągnięcia z niedoli. Jedynie grzech przeciw Duchowi Świętemu – odmowa nawrócenia się – powoduje bezsilność Boga, ponieważ miłość nigdy nie gwałci wolności człowieka.

Czy Boże Miłosierdzie jest dla mnie życiowym doświadczeniem, czy raczej kategorią teoretyczną?

4.5. *Dziś ze Mną będziesz w raju.*

Nie „Niedaleki jesteś zbawienia”, nie „Zbawisz się”, ale „Dziś! Zaraz! Teraz!”. Nie czyściec, a Niebo. Dlaczego? Bo Jezus zobaczył w dobrym łotrze jego ogołocenie i całkowite zdanie się na Niego. Dobry łotr stanął w pełni prawdy, niczego nie zataił, niczego też wielkiego nie oczekiwał, ale jednocześnie wiedział, że wszystko od Jezusa zależy. Przyjął na siebie każdy Jezusowy wyrok.

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, czego doświadczyłem w medytacji. Mogę powierzyć Mu swoich bliskich, którzy zbliżają się do śmierci. Mogę też porozmawiać z dobrym łotrem.

Na koniec odmów *Ojcze nasz*.

6. Notatki